Wychodzi codziennie o 4-ej rano. Numer pojedynczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 52

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 6-tej do 7-tej po południu

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekscie 180 mk., za tekstem 150 mk. za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla wojew Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 m

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz

Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980**

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota i niedziela, dnia 25 (26)-go lutego 1922 | Telefon Nr. 50 51.

Kalendarz: Sobota: Wiktora. Wschód słońca 7.59, zach. 6.28, wschód księż. 7,07, zach. 5,25. — Niedziela: Aleksandra b. Wschód słońca 7.57, zach. 6.30 wschód księż. 7.32 zachód 6. 8.

ZMIANY W DOSTAWACH ODSZKODOWAWCZYCH.

Berlin. (T. wł.) Od kilku dni bawi w Berlinie delegacja Komisji Odszkodowawczej pod przewodnictwem belgijskiego przedstawiciela Demelmansa. O rokowaniach delegacji tej z rządem niemieckim donoszą dzienniki z kół politycznych, iż wręczyła ona rządowi propozycję Komisji Odszkodowawczej w sprawie zmiany postanowień o dostawach rzeczowych. Przedstawiciele Francji i Belgji proponują, żeby ich interesanci mogli w pewnych wypadkach stawiać zapytania i czynić obstalunki bezpośrednio u niemieckich przemysłowców, gdyż dotychczasowe postępowanie okazało się zbyt ociężałe.

Równocześnie rokują przedstawiciele Komisji Odszkodowawczej z rządem niemieckim o rozszerzenie systemu świadczeń rzeczowych na Polskę, Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję, przyczem głównie chodzi o dostawę maszyn i materjału kolejowego. Żądania odszkodowawcze tych państw mają być w ten sposób uregulowane, iż miałyby prawo czynić w Niemczech bezpośrednie zakupy, o ileby ogólna wartość zamówionych towarów nie przekroczyła sumy stu tysięcy franków. Dostawy miałyby być w ten sposób przeprowadzone, że surowiec opłacanoby w walucie kraju zamawiającego, podczas gdy opłata za roboty konieczne do sporządzenia fabrykatu byłaby uiszczona w markach papierowych a każdorazową wartość złota tych dostaw miałaby być zaliczona na konto odszkodowań.

Sprawą tą zajmował się rząd Rzeszy, który jednakże dotąd nie powziął żadnych decydujących uchwał. Niektóre koła przemysłowe sprzeciwiają się tym zmianom. Słychać, że Stinnes odbył w tej sprawie konferencje z Rathenauem, przyczem dał wyraz swoim wątpliwościom przeciwko tym nowym propozycjom.

Z Sejmu Ustawodawczego.

Stapiński o „dziele odbudowy" Piastowców.

Warszawa. (Pat.) Na wczorajszem, 288-mem, posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, dyskutowano nad sprawozdaniem podkomisji, która badała kontrakty drzewne w Małopolsce, zatwierdzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Przyjęto rezolucje komisji, wzywające Nawyższą Izbę Kontroli do zbadania przyczyn, które spowodowały niewykonanie kontraktów i pozbawiły ludność drzewa na odbudowę. Rząd powinien dążyć do wykonania tych kontraktów i gdy kontrahenci nie wykonają ich, rozwiązać umowy, a drzewo oddać w drodze publicznej licytacji w ręce fachowców i zdrowych finansowo jednostek.

Warszawa. (Tel. wł.) Punktem kulminacyjnym porządku obrad piątkowego posiedzenia Sejmu było zapowiadane już od dłuższego czasu przemówienie posła **Stapińskiego (P. S. L. — lewica) w sprawie systemu prowadzenia odbudowy w Małopolsce.** Mowa posła Stapińskiego była skierowana przeciw klubowi Piastowców, którego członkowie biorą czynny udział w spółkach bankowych, eksploatujących lasy, rzekomo na cele odbudowy. Fakty przytoczone przez posła Stapińskiego, o ile są ściśle obciążaną bardzo posłów, których wymienił poseł Stapiński, i będą musiały być przedmiotem dochodzeń śledczych prokuratorji.

Zarówno w samej Izbie jak i w kuluarach przemówienie wywołało ogromne wrażenie.

Poseł ks. Nowakowski, który **zabrał głos w tej** sprawie, głosem bardzo wzruszonym **domagał się wdrożenia** energicznego śledztwa, albowiem jeśli **tylko część** przytoczonych faktów jest prawdziwa, to rzuca to cień na cały Sejm Ustawodawczy.

Imieniem Piatsowców (P. S. L.) przemawiał **poseł Grzędzielski,** zbijał on jednak zarzuty z **czysto formalnego** tylko punktu widzenia i dlatego przemówienie jego nie wywarło wrażenia.

Przyjęto rezolucje, wniesione przez posła Stapińskiego.

Dążenia prawicy do obalenia rządu.

Narady Ponikowskiego z przedstawicielami stronnictw.

Warszawa. (Tel. wł.) Od pewnego czasu prasa prawicowa ostro atakuje gabinet. Prezydent ministrów Ponikowski, widząc to dążenie do wywołania przesilenia, zaprosił w środę na konferencję przedstawicieli klubów Związku Ludowo-Narodowego, grupy Dubanowicza i Chrześc. Nar. Klubu Robotn (Głąbińskiego, Dąbrowskiego i Czerniewskiego).

Na zapytanie co do swoich żądań wobec gabinetu pp. Głąbiński i Dubanowicz oświadczyli, że gotowi są udzielić jaknajdalej idącego poparcia gabinetowi, jeżeli pozbędzie się tych ministrów, którzy najbardziej nie odpowiadają założeniom polityki stronnictw prawicowych, a mianowicie Downarowicza, Narutowicza i Sobolewskiego. W przeciwnym razie stronnictwa te będą musiały przejść do zdecydowanej opozycji.

Poseł Czerniewski wyraził zdziwienie, że zaproszono go na tę konferencję, gdyż klub jego zawsze popierał i w dalszym ciągu popierać zamierza rząd obecny.

Na tem konferencja się urwała.

Wczoraj przybył do prezydenta ministrów marszałek Sejmu i nakłaniał go, aby ustąpił żądaniu klubów prawicowych. P. Ponikowski odpowiedział, że nie może się na to zgodzić, gdyż gabinet polecił mu raczej podać się do dymisji imieniem całego gabinetu.

Rezultatem zabiegów tych jest dalsza kampanja przeciw gabinetowi, czego wyrazem jest artykuł w „Gazecie Warszawskiej".

P. Ponikowski w czasie wczorajszego posiedzenia plenarnego konferował z przedstawicielami klubów **Witosem, Barlickim, Baworowskim, Chądzyńskim.** Wszyscy oświadczyli zgodnie, że w chwili obecnej nie jest pożądanem przesilenie gabinetowe, gdyż byłoby to podrywaniem autorytetu Rządu w chwili najważniejszej przed decyzją w konferencji genewskiej i w sprawie wileńskiej.

Poseł Witos zapowiedział, że gdyby gabinet zastosował się do żądań Głąbińskiego i Dąbrowskiego, w takim razie jego stronnictwo przejdzie do zdecydowanej opozycji.

Sytuacja do pewnego stopnia się wyjaśniła o tyle, że gabinet w razie wniosku o wotum nieufności, zapewnioną ma większość.

Ponikowski liczy się jednak z tem, że jako gabinet pozaparlamentarny, oparty na cichem porozumieniu całego prawie Sejmu, nie uważa sprawy za ukończoną i prowadzić będzie rokowania w dniach najbliższych w dalszym ciągu.

Z ostatniej chwili.

Z SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (Pat.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu omawiano w dalszym ciągu sprawę pasa neutralnego, którą poraz wtóry odesłano do komisji.

Poseł **Świechowski** (P. S. L.) omawiał sprawę aresztowanych w Kownie 48 członków P. O. W.

Pod koniec dyskutowano nad wnioskiem co do wykonania uchwały zasadniczej Sejmu. Dyskusji nie dokończono. Dalsze rozprawy dziś, w sobotę.

*

EKSPLOZJA STEROWCA AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Newport News donoszą: Wojskowy sterowiec „Roma", zakupiony we Włoszech, eksplodował nad kanałem Hampton—Read. Z 50 osób, znajdujących się na pokładzie „Romy", 40 jest zabitych. Reszta odniosła ciężkie obrażenia.

PARLAMENT NIEM. A GÓRNY ŚLĄSK.

Berlin. (Tel. wł.) Wydział spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego omawiał w środę w nawiązaniu do zapytania posła dr. Herschla (Wrocław) nieznośne stosunki na Górnym Śląsku oraz na innych obszarach okupowanych. Wezwano rząd Rzeszy, aby wobec ostatnich zajść na G. Śląsku założył protest u rządów koalicyjnych.

*

SPOTKANIE LLOYD GEORGE Z POINCAREM.

Paryż. (Havas-PAT). Spotkanie Poincarego z Lloyd George'em nastąpi w Boulogne-sur-Mere. Obok kwestji poruszonych w memorjale Poincarego z dnia 5 lutego ustalone będą w rokowaniach tych, że konferencji genueńskiej nie będą omawiane sprawy, traktatu pokojowego jak również sprawa odszkodowań.

Z WARSZAWSKIEJ CZARNEJ GIEŁDY.

Warszawa. (Tel. własn.) Dolary płacono 3 800, marki niemiecka 17,50, franki 340, funt angielsk. 16 900.

Gdańsk. (Tel. własn.) Marke polska notowano 5,61—5,64, przekazy na Warszawę tak samo.

Oswobodzenie ludów w pojęciu niemieckiem.

Wiadomo, że Niemcy rozpoczęli wojnę jedynie dla oswobodzenia narodów ujarzmionych przez obcych ciemiężycieli. A jakże!

Dowodów na to mamy stosy: Oswobadzali, ba, oswobodzili nawet Polskę, oswobodzili Litwę, uwolnili z pod jarzma" belgijskiego Flandrję, zabierali się nawet do oswobodzenia Irlandji i Egiptu — lądowali już łodziami podwodnemi w portach Irlandji, stali już nad kanałem suezkim, — ale — niezrozumienie ich szlachetnych intencji uniemożliwiło dokonanie pięknego dzieła. Bądź to „oswobadzane" narody nie chciały przyjąć niezasłużonego najzupełniej podarku niemieckiego, bądź też zazdrośni o miano oswobodzicieli Francuzi i Anglicy, przeszkodzili w uszczęśliwianiu ujarzmionych wolnością.

Słusznie dzisiaj Nemcy skarżyć sę mogą na niewdzięczność tych narodów, które obdarować zamierzali wolnością.

Proklamowali niezależne Państwo Polskie, które to dzieło przygotowali należycie dziesiątki lat trwającą pracą uświadamiającą w szkole pruskiej, akcją pionierską swych kulturtregerów, kolonizacją, wywłaszczeniem i paragrafem kagańcowym ustawy o stowarzyszeniach, od chwili wybuchu wojny zaś wydawaniem broszur z Matką Boską Częstochowską, Papieżem i cesarzem Wilhelmem, „Gazety Wojennej" w Toruniu i „Godziny Polski" w Łodzi i Warszawie.

Nie dość na tem: Armję polską poczęli tworzyć. I co zrobili niebaczni: Ludendorff w gołębiem sercu swojem przy pomocy Beselera i pod błogosławieństwem Hindenburga tworzy armję polską, nie wiedząc, że Polakowi wierzyć nie można! Miast stworzyć żer armatni dla Niemiec, żmiję wychował na swem łonie ojcowskiem, która w zamian za ogłoszenie niezależnego Królestwa Polskiego (recte: Księstwa Polskiego, czyli folwarczku warszawskiego) po rewolucji zaczęła dobroczyńców swoich wyrzucać z Polski.

Das ist der Dank vom Hause Oesterreich — oto zapłata narodu polskiego za bezinteresowne oswobodzenie.

Nietylko to: Ci niewdzięczni Polacy mieli czoło sięgnąć poza Prosnę (zaiste, postępowanie to sprosne!) i wyrzucać swoich dobroczyńców z Wielkopolski i domagać się oddania praniemieckiego" Pomorza, ba, nawet o Warmji i Gdańsku mówili jako o obszarach polskich.

Tu już ustaje rozum Niemca i Prusaka: Moskal, no tak, to ciemięzca, aczkowiek uciskał Polaków według recepty berlińskiej, acz był przyjacielem Niemiec przed wojną i zawsze słuchał wskazówek niemieckich, o ile chodziło o Polaków. Z chwilą jednak, kiedy zwrócił się wraz z Francją przeciwko Niemcom, stał się zaborcą-zbrodniarzem, który prześladował nieszczęśliwych Polaków, ten naród szlachetny, powołany do odegrania roli poważnej w polityce (roli służki Niemiec — jak pisał Ludendorff w swoich pamiętnikach!).

Ale jakżesz można porównywać Moskala z Niemcem. Niemcy wziąwszy Wielkopolskę w swoje posiadanie, zabrały tylko to, co im się od zarania chrześcijaństwa w Niemczech należało, czego nie zdołał zagarnąć ongi Geron. Stary Fryc wyrównał jedynie krzywdę dziejową, jaka wyrządzona zosała Niemcom. I teraz Polacy śmią żądać zwrotu tej ziemi jako swojej! Czyż to nie zbrodnia, wołająca o pomstę do nieba.

Za to spotkać musi naród polski kara Boża! Zanosiło się na to, że — zdawało się — już, już nieba miały ją wymierzyć na narodzie polskim. Szła nawała bolszewicka na Polskę, już stali sprzymierzeńcy Niemiec, ten bicz Boży na Polaków, nad Wisłą, już wkraczali do Pomorza, by Niemcom pokrzywdzonym je zwrócić, — ale nie udało się tym razem.

„Es ist nicht aller Tage Abend" — Jeden wieczór nie kończy wszystkich dni!

Przyjdzie jeszcze chwila — kiedy sprawiedliwość dziejowa ukarze Polaków, za zbrodnię aneksji, popełnioną na Niemczech, za zabór Wielkopolski, Pomorza, a ostatnio Górnego Śląska i Wileńszczyzny.

W takiem pojmowaniu idei oswobadzania ludów zgadzają się wszyscy Niemcy bez wyjątku, prasa niemiecka wszelkich odcieni jednolicie ocenia dążności aneksyjne, imperjalizm Polski.

Jeden przykład: Burżuazyjna, demokratyczno-nacjonalistyczna „Danziger Zeitung" narówni z komunistyczną „Danziger Arbeiter Zeitung" potępiają zaborczość Polski, stosowaną wobec Ziemi Wileńskiej, znajdującą swój wyraz w uchwale Sejmu Wileńskiego, którą pisma te nazywają „tymczasowym końcem komedji".

Pragnienia pięknej duszy niemieckiej wypowiedziane są ślicznie w takim oto ustępie „Danzigerki":

„Litwa nigdy nie pogodzi się z uchwałą wileńską, ale jej protest przebrzmi bez echa. Także i Liga Narodów, o to starają się dobrzy przyjaciele, po pewnych protestach uzna i ten fakt dokonany.

Ale kiedyś przyjdzie dzień, w którym Rosja znowu będzie mocna i, wszystko jedno, carska, demokratyczna czy bolszewicka, zażąda z powrotem tego, co jej odjęto w dniach niemocy".

Jakaż przedziwna harmonja wyrażonego tu życzenia serca prusko-niemieckiego z owemi odezwami Hindenburga, Beselera, piejącemi we wszystkich tonach o pragnieniu Niemiec wyswobodzenia udręczonej Polski z pęt niewoli rosyjskiej.

Trzeba stanąć na tych wyżynach kultury, na których stoją Niemcy, aby zrozumieć tajniki duszy niemieckiej, „an deren Wesen soll die Welt genesen" — która przyniesie światu odrodzenie.

Nie mogąc mierzyć się z Niemcami co do poziomu kulturalnego", nie umiemy ocenić szczęścia, jakiem byłoby dla nas takie „odrodzenie" (sprusaczenie!) i ofiarowane nam przez nich oswobodzenie (upodlenie!).

Tom.

Sprawy górno-śląskie.

Pol. Ag. Pras. donosi: **Prace największej części podkomisji są już ukończone, inne zaś podkomisje doprowadziły swe prace do tego punktu, że można już mieć pogląd na stan rokowań niemiecko-polskich.** Istnieje nadzieja, że całe dzieło tej umowy będzie załatwione pod koniec przyszłego tygodnia. Jednakowoż formalność podpisania umowy odbędzie się dopiero później, gdyż układ jest bardzo obszerny. Ostatecznego sądu o wyniku rokowań narazie nie można jeszcze wydać. Bądź co bądź, liczba punktów spornych od początku rokowań znacznie się zmniejszyła, natomiast, co się tyczy punktów niezałatwionych jeszcze, różnica zdań się zaostrzyła. Głównie wymagają załatwienia jeszcze problemy podkomisji 5-ej (sprawa starego żelaza), podkomisji 7-ej (związki zawodowe), podkomisji 10-ej (ważne sprawy likwidacyjne), podkomisji 11-ej (ochrona mniejszości) i 12-ej (organizacja międzypaństwowa). Prezydent Calonder życzy sobie, ażeby także w tych sprawach osiągnięto zgodę bezpośrednio między stronami interesowanemi bez uciekania się do sądu rozjemczego. Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy będzie można uzyskać taką zgodę. Zresztą w toku są jeszcze różne rokowania uboczne, prowadzone w Poznaniu (banki), w Warszawie (elektryczność) i w Berlinie (podział związków zawodowych). Szczególnie silne jest przeciwstawieństwo w sprawie mniejszości. Polacy domagają się wcielenia do umowy niemiecko-polskiej traktatu o mnieszościach z 18 czerwca 1919 r. Według wojęć niemieckich takie przeniesienie traktatu na stosunki górnośląskie już dlatego jest niemożliwe, że ów fakt nie uwzględnia ścisłego nierozerwalnego związku między prawami mniejszości a kwestjami gospodarczemi, jaki istnieje na Górnym Śląsku; dlatego przedstawiciele niemieccy 11-ej podkomisji dążą do tego, aby jaknajściślej sprecyzowano wszelkie ewentualności stosowania ochrony mniejszości w poszczególnych wypadkach. Prócz tego Polacy chcą wyłączyć kompetencję mieszanej komisji w sprawach mniejszości i w razie zażaleń ludności dopuścić tylko apel do Rady Ligi Narodów.

Berliński „Tages Anzeiger" donosi z Genewy: Już z początkiem marca konferencja niemiecko-polska będzie zamknięta, jeżeli tok obrad będzie również szybki jak dotychczas. Wynik rokowań przed ogłoszeniem będzie przedstawiony Radzie Ambasadorów celem oznaczenia terminu objęcia przyznanych obu państwom terytorjów.

Z Genewy donoszą do „Baseler Nachrichten": Wobec bliskiej decyzji w rokowaniach niemiecko-polskich przybyli tu przedstawiciele prasy z Paryża, Warszawy i Berlina. Komisja codziennie odbywa narady. Prezydent Calonder odmawia wszelkich „wywiadów". Hr. Yethi w poniedziałek wrócił do Paryża z Genewy. Uważają to za oznakę, że niema już poważnych punktów spornych w sprawie linji wytycznych, ustalonych przez Radę Ligi Narodów.

Konferencja Ambasadorów przyjęła do wiadomości pierwsze sprawozdanie rządowej komisji w sprawie zajść w Szobiszowicach i postanowiła zażądać w Opolu wyciągu z aktów sądowych.

Raciborski „General Anzeiger" donosi z Berlina: W kołach urzędowych słychać, że ruch autonomiczny na niemieckim G. Śląsku przybiera coraz większe rozmiary. Rząd poczynił kroki, aby ruchowi temu przeszkodzić. W ostatnich dniach odbyły się w tej sprawie rokowania z górnośląskimi członkami parlamentu niemieckego oraz innemi wpływowemi osobistościami, od których odebrano przyrzeczenie, że użyją swoich wpływów w kierunku zaniechania dążeń autonomicznych na niemieckiej części G. Śląska. W spraie autonomii na G. Śląsku wniosły partje prawicowe niemieckie interpelację do Rady Państwa.

Z komisji Sejmowych.

Komisja kryzysowa podczas dalszych narad nad kryzysem przemysłowym i bezrobociem, wysłuchała opinji przedstawicieli poszczególnych dziedzin przemysłu.

Przedstawiciel Zw. przemysłowców metalurgicznych Chorzewski widzi przyczynę kryzysu w złej walucie.

Delegat Słow. zaw. przemysłowców budowlanych, Polkowski wskazał na wstrzymanie ruchu budowlanego i uznał udzielenie kredytów państwowych na cele budowlane, za rzecz konieczną.

Zdaniem przedstawiciela przemysłu cementowego p. Tymienieckiego po przejęciu przez Polskę Górnego Śląska przemysł ten ma duże widoki rozwoju, gdyż na Śląsku brak jest cementowni.

P. Langner, reprezentujący ceramików przy Tow. przemysłowców, podniósł zupełny zastój w tej dziedzinie cegielnie bowiem stoją, a drenów zupełnie się nie produkuje.

Delegat przemysłu włókienniczego Poznański z Łodzi wskazał, że obecnie w tej dziedzinie niema nadprodukcji i kryzys minął.

P. Drzewiecki, b. prezydent m. Warszawy widzia, w zaniku ruchu budowlanego jeden z najsilniejszych czynników, stwarzających bezrobocie.

Nakoniec p. Molenda w imieniu przemysłowców z rejonu bielsko-bialskiego zwrócił uwagę na trudności transportowe, hamujące handel ze wschodem.

Na tem wyczerpano debaty, które miały wogóle charakter informacyjny.

*

W komisji skarbowo-budżetowej odbyło się drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o podatku od wzbogacenia się, poczem projekt został w całości przyjęty.

*

Komisja konstytucyjna posunęła swe rozprawy nad ordynacją wyborczą do 46 artykułu.

W kilku słowach o wszystkiem.

(Telegramy streszczone.)

Z POLSKI I O POLSCE

Delegat rządu przy Lidze Narodów Ignacy Szebeko przybył do Warszawy.

*

Na konferencji Małej Ententy w Belgradzie reprezentować będą Polskę poseł polski w Belgradzie p. Okecki i dyr. departamentu p. Olszewicz.

*

LITWA.

Poseł litewski w Ameryce, Karnekis, konferował z mieszkającymi w Ameryce żydami litewskimi w sprawie uzyskania pożyczki. Stworzono komitet, złożony z znanych żydów litewskich, który m awspółdziałać z posłem przy realizacji pożyczki.

*

Litwa Kowieńska odwołała swoich delegatów z konferencji kolejowej, odbywającej się w Rydze. Powodem odwołania było to, że inne państwa bałtyckie w sprawach transportów i przejazdu przez teren Litwy Środkowej zwracali się do Polski jako do przedstawicielki tego terenu, co Litwa Kowieńska uważa za naruszanie swych praw do Litwy Środkowej.

*

PALESTYNA.

Ambasador angielski w Wiedniu, mr. Ackers Dougles przyjął w tych dniach delegację kierowników wiedeńskiego Urzędu Palestyńskiego. Omówiono z ambasadorem wszechstronnie sprawę imigracji do Palestyny. Ambasador zapewnił delegację, że gotów jest zawsze popierać sprawę sjonistyczną i że popieranie sjonizmu jest obowiązkiem Anglji, jako mandatora Palestyny.

*

Rząd angielski wręczył organizacji sjonistycznej i delegacji arabskiej projekt konstytuci Palestyny z prośbą wyrażenia opinji o tym projekcie. Organizacja sjonistyczna przedłoży specjalny memorjał w tej sprawie.

Zagranica o Polsce.

Podczas bankietu federacji przemysłowców i kupców francuskich w Paryżu p. Georges Bienaime wygłosił — jak donosi Agencja Wschodnia — referat o Polsce na temat: „Polska i warunki jej życia ekonomicznego": P. Bienaime na wstępie przypomniał ciężkie warunki polityczno-ekonomiczne w jakich znalazła się Polska w chwili odzyskiwania niepodległości. Te niesłychanie trudne początki życia państwowego Polski jeszcze bardziej uwydatniają postępy, które kraj ten zdołał poczynić. P. Bienaime wskazał na wydajność podatków, które w pierwszym kwartale 1921 roku wynosiły 4 miljardy, a w czwartym już 20 miljardów marek polskich. Jednocześnie osiągnięto znaczne oszczędności przez całkowite skasowanie nadzwyczajnego budżetu wojskowego. Należy się spodziewać, iż rok 1922 będzie dla Polski rokiem prawdziwego pokoju. Produkcja rolna dosięgnie wkrótce sotpnia przedwojennego, co umożliwi eksport produktów rolnych na wielką skalę. Przemysł również znacznie się rozwinął, zwłaszcza węglowy, salinarny i naftowy. Kończąc swój odczyt p. Bienaime zaznaczył, że postęp ten został umożliwiony przez jednoczesną odbudowę kolejnictwa i zawarcie całego szeregu traktatów handlowych, oraz rozwiązanie kwestji gdańskiej. Ostatnio zawarty traktat polsko-francuski może mieć dodatni wpływ na rozwój stosunków ekonomicznych i wzmocni jeszcze bardziej węzły przyjaźni pomiędzy Francją i Polską.

La mystification despeuples allies" (Mystyfikowanie narodów sprzymierzonych) — oto tytuł ciekawe książki wydanej przez znanego publicystę francuskiego p. Andre Cheradame. W książce tej autor wykazuje, wskutek czego zwycięstwo sprzymierzeńców nad państwami centralnemi staje się — zwłaszcza dla Francji — czemś, co jest dla nich większą klęską, niż dla zwyciężonych.

Przytaczając mnóstwo faktów, świadectw i niezbitych dowodów, autor prowadzi konsekwentnie czytelnika do wniosku, który sam się narzuca, mianowicie, że obecnie dzieje się wszystko to, jakby pomiędzy Lloydem Georgem i Niemcami istniało tajne porozumienie, jeszcze przed zawarciem zawieszenia broni.

Na poparcie tego nieprawdopodobnego faktu, autor podaje szereg pierwszorzednej wagi dowodów. Mówi między innemi, o powstrzymaniu pochodu generała Franchet d'Esperey na Budapeszt i Wiedeń, o postanowieniu konferencji pokojowej, żeby komisja odszkodowań nie miała prawa wglądać w wewnętrzne sprawy Niemiec itp., o tem, jak polityka Lloyda George'a dopomagała Niemcom w niewykonywaniu traktatu wersalskiego.

Cheradame zwraca i na to uwagę, że polityka brytańska w stosunku do Polski szła w zupełności na rękę Niemiec. Szła ona, podług autora, po myśli tych poglądów, z jakiemi popisywał się Erzberger w swoim memorjale, ogłoszonym w „Chicago Tribune". Erzberger tak tam mówił: **„Jeśli nam się uda przeszkodzić w utworzeniu silnej Polski, przyszłość należy do nas. Przedsiębierzemy odbudowę Rosji, a z jej pomocą, będziemy mogli, po dziesięciu bądź piętnastu latach trzymać Francję w garści. Pochód na Paryż będzie łatwiejszy, niż w r. 1914 i kontynent nam się dostanie".**

W książce swojej wykazuje również Cheradame, że wszelkie finansowe i ekonomiczne pomysły Keynes'a, doradcy L. George'a, sprzyjają tylko interesom przemysłowym i handlowym Niemiec.

Praca publicysty francuskiego otwiera ludziom oczy na sprawy przedstawiane w fałszywem świetle przez większość prasy międzynarodowej, stojącej pod wpływem propagandy niemieckiej.

Zaliczki na renty inwalidzkie.

W rozporządzeniu wykonawczem, odnoszącem się do wypłaty zaliczek na poczet rent inwalidzkich, mieści się przepis, według którego uprawnieni na mocy ustawy inwalidzkiej z dni. 18 marca 1921 r. inwalidzi, wdowy i sieroty, zobowiązani są dostarczyć świadectwo obywatelstwa polskiego.

Wypełnienie formalności, wymaganej przy uzyskaniu powyższego świadecwa, prowadzi do tego, że na wyznaczony termin tylko bardzo nikła liczba świadectwo takie jest w stanie dostarczyć. Wszystkim innym zaś, grozi zawieszenie wypłaty zaliczki do chwili wypełnienia formalności.

Ten stan rzeczy wywołał pomiędzy zainteresowanymi bardzo poważne zaniepokojenie, uzasadnione fatalnem położeniem tych kół, które to położenie skutkiem zawieszenia zaliczek przyjmuje rozmiar katastrofalny.

Równocześnie zwracamy uwagę na dalszy niesprawiedliwy przepis w rozporządzeniu wykonawczem, orzekającem, że zaliczkę wypłacać należy tylko takim, którzy nie płacą podatku dochodowego. Przepis ten krzywdzi kilka tysięcy uprawnionych do pobierania rent inwalidzkich, płacących podatek przy rocznym dochodzie 10—11 000 mk. rocznie.

Ze względu na rozpaczliwe położenie inwalidów wojennych, wdów i sierot, pogarszające się katastrofalnie z chwilą wstrzymania rent w dniu 21 b. m. p. poseł Bigoński i kol. z Chrześcijańskiego Narodowego Klubu Robotniczego, stawili w Sejmie wniosek nagły, by uchwalił:

1) Sejm wzywa Rząd, aby wypłaty zaliczek na poczet rent dla inwalidów, wdów i sierot nie zawieszał, pozostawiając załatwienie formalności do chwili ostatecznego wykonania ustawy.

2) Sem wzywa Rząd, aby w myśl uchwalonych w dniu 18. 11. 1921 r. przez Sejm rezolucji przystąpił natychmiast do wykonania ustawy inwalidzkiej.

Listy z Torunia.

Karnawał w Toruniu. — Proces b. starosty Arczyńskiego. — Nasze bolączki.

„Hulaj dusza, hulaj ha", oto hasło obywateli przeróżnych warstw starego grodu Kopernika — Torunia. Bale, maskarady, wieczorki starych kawalerów pp. — naturalnie z współudziałem płci pięknej — należą do porządku dziennego.

Schnące pod względem finansowym towarzystwa „uzdrawiają" swe finanse w ten sposób, że urządzają przedstawienia amatorskie, wieczorki deklamacyjne... połączone z tańcami. Członkowie bawią się wyśmienicie — ktoby się nie [illegible] karnawale — i, niejeden kawaler znajdzie tak długo poszukiwaną damę serca.

„Karnawał" — bawić się, tańczyć, hulać, bo za dni kilka już środa popielcowa — oto hasło dnia dzisiejszego. Pewien szał ogarnął część naszego obywatelstwa i zdaje się niestety, że w innych miejscowościach jest jeszcze gorzej pod tym względem.

Lecz nie każdemu uśmiechają się „rozkosze" karnawału. Najsmutniejszy bowiem karnawał ma były starosta p. Arczyński z Tczewa, „bawiący" obecnie w toruńskim „okrąglaku". Jak wiadomo, skazano p. A. latem r. 1920 przez sąd powiatowy w Starogardzie na 12 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia za popełnione malwersacje i usiłowaną zbrodnię oszustwa, dokonane w tczewskim Banku Ludowym. Ze względów formalnych zniósł Najwyższy Trybunał w Warszawie wyrok i przekazał sprawę sądowi okręgowemu w Toruniu. Zaciekawienie procesem było tak wielkie, że sąd wydał tylko ograniczoną liczbę kart wstępnych, uwzględniając naturalnie przedstawicieli prasy. Mimo dobrej obrony mec. Tempskiego i samego oskarżonego, skazano p. Arczyńskiego na 4 lata, wliczając mu więzienie śledcze oraz postanawiając zastosowanie do niego amnestji.

Lecz nietylko „bawiący" obecnie w Toruniu p. Arczyński ma powód do smucenia się w czasie karnawałowym.

Bardzo duża część robotników toruńskich niema pracy, a pracujący zarabia zaledwie tyle, by pokryć mógł najniezbędniejsze swe potrzeby własnego wyżywienia i jego rodziny. O sprawianiu odzieży wzgl. obuwia absolutnie mowy być nie może. Jak się dowiaduję, nadeszło tajne (?) rozporządzenie ministerstwa, na mocy którego ma się wydalić 40 proc. robotników, zatrudnionych przy tutejszych warsztatach amunicyjnych.

Już w poprzedniej korespondencji zwróciłem uwagę na bardzo trudne położenie robotników tutejszych i na coraz bardziej wzrastające bezrobocie. Mam nadzieję, że wzmianki mojej nie przeoczą władze odnośne i załatwią sprawę jaknajlepiej.

St. F.

Sprawy kościelne.

XXVI międzynarodowy kongres eucharystyczny w Rzymie.

Według życzenia Śp. papieża Benedykta XV miał się w dniu 24 maja rozpocząć w Rzymie XXVI międzynarodowy kongres eucharystyczny. Przygotowania od kilku miesięcy są w pełnym toku. Zaproszenia na cały rozesłano świat. Na czele komitetu lokalnego stoi kardynał wikarjusz Pompilj. Czas trwania kongresu oznaczono na trzy dni. Ranki i przedpołudnia poświęcone być mają uroczystym nabożeństwom, ewentualnie naradom pojedyńczych grup. Właściwe zaś zebrania kongresowe odbywać się mają po południu, każdorazowo nie dłużej jak dwie godziny. Czy obecny papież nie nakaże pewnych zmian, nie wiadomo jeszcze. W Polsce zajął się sprawą ułatwień w udaniu się do Rzymu w porozumieniu z naszym episkopatem, ks. biskup Pelczar. Zniósł się też już z miarodajnemi osobistościami polskiemi w Rzymie, i jest w pertraktacjach z zarządami kolejowymi celem uzyskania zniżek cen jazdy dla osobnego pociągu, którymby jadący z Polski na kongres mogli wspólnie podróżować. Z Rzymu wyrażono opinję, że byłoby bardzo wskazanem, by Polacy, uczestnicy kongresu zajechali równocześnie do Rzymu tak, aby uroczyste przyjęcie odpowiednie, mogło być im zapewnione. Ponieważ zjazd na kongres zapowiada się bardzo liczny a kwater stosunkowo jest nie wiele, przeto należy zamawiać je natychmiast. W tym względzie należy korzystać z uprzejmości generalnego przełożonego OO. Zmartwychwstańców. X. W. Zapały, Rzym via Maroniti 22. Osoby chcące wziąść udział w kongresie, oprócz zamówienia miejsca w pociągu pod adresem X. biskupa Pelczara w Przemyślu, zechcą zgłosić się dla ewidencji, do członka międzynarodowego komitetu kongresów eucharystycznych księcia Pawła Sapiehy, Kraków, ulica Basztowa 1.

Kalwarja Wejherowska.

Otrzymujemy z Oliwy następującą odezwę:

Od przeszło 300 lat mamy tu na Kaszubach znaną i sławną Kalwarję wejherowską. Zbudowali ją nasi prapraojcowie Kaszubi-Pomorzanie. Od roku 1914 podczas wojny światowej nie mogła się piękna ta tradycyjna pielgrzymka do Wejherowa tak okazale odbywać. Nie można było wtenczas wysyłać kolektorów na Kaszuby, aby zbierać fundusze na nią, jak to zwykle czyniono po inne lata. Wydatki zaś na urządzenie procesji są bardzo wielkie. W obecnym drogim czasie trudno je pokryć z małych datków, porzeba zaś nam bardzo dużo różnych rzeczy. W zeszłym roku musiano 6 chorągwi w Oliwie zostawić, gdyż były zbyt podarte. Czyż to nie było żal ludowi, który brał udział w procesji? Żywimy nadzieję, iż ten zły stan uda się nam za pomocą Boga naprawić i procesję w roku 1922 na 25 maja należycie przygotować. Dlatego zabierzmy się gorliwie do pracy! Prosić chcemy o poparcie pieniężne wszystkich mieszkańców Kaszub i Kociewia aż pod Tucholskie bory i osób nam sprzyjających. Wysyłamy w różne okolice Pomorza, a zwłaszcza Kaszub 4 kolektorów, zaopatrzonych w legitymacje od Zarządu Pielgrzymki Oliwskiej. Niech nikt nie zamknie przed nimi miłosiernego serca i złoży ofiarę według swej możności! Ten piękny i historyczny odpust w Wejherowie i ta tradycyjna pielgrzymka na Kalwarję Wejherowską będą nadal utrzymane, jeżeli tylko każdy z nas rękę do tego przyłoży.

Bardzo żałujemy, że tym razem koletktorzy nie mogą żadnych podarunków rozdawać, bo druki i obrazki tak drogie, a pieniądze nam są bardzo na inne rzeczy potrzebne.

W górę serca, bracia Kaszubi! a ręce do pracy! Pomóżcie nam, abyśmy stanęli na Wniebowstąpienie Pańskie przy „Bramie Jerozolimskiej" jako prawdziwi żołnierze Chrystusa w najlepszym porządku z chorągwiami i obrazem Matki Boskiej. Pokażmy, iż Kaszubi to lud, który wiarę św. i Kościół swój kocha!

Zarząd „Pielgrzymki Oliwskiej":
Augustyn Połczyński z Oliwy, Antoni Abraham z Gdyni.

Wezwanie do składkowania na godne przygotowanie pielgrzymki oliwskiej w roku 1922 zasługuje na jaknajszersze poparcie ze strony naszych czytelników i pątników na Kalwarję. Nie powinniśmy pozwolić na to, aby historyczny ten zwyczaj urządzania pielgrzymki na Kalwarję Wejherowską miał w wolnej Polsce przedstawiać się gorzej, niż w latach naszej długiej i ciężkiej niewoli pod Krzyżakiem.

Nauka, literatura i sztuka.

Ś. P. KS. DR IDZI RADZISZEWSKI.

Według wiadomości telegraficznych z Lublina, zmarł tam w dniu 22 b. m. rektor uniwersytetu lubelskiego, ś. p. ks. dr. Idzi Radziszewski.

WOLNE POSADY.

Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że wakują stanowiska kierowników i nauczycieli Preparand Nauczycielskich na Pomorzu i Wołyniu. Pożądani są kandydaci i kandydatki z egzaminem wydziałowym bądź ukończonym Wyższym Kursem Nauczycielskim oraz wybitnemi uzdolnieniami i zamiłowaniami do pracy wychowawczej. Wynagrodzenie, jak w szkołach ćwiczeń i seminarjach.

O LOS TEATRU WILEŃSKIEGO.

Zarząd Tow. popierania sceny polskiej w Wilnie zwrócił się do Ministerjum Oświecenia ze skargą na nieotrzymanie do tej pory przyrzeczonego zasiłku ze strony Ministerjum Skarbu, co doprowadzi niebawem do zamknięcia w Wilnie teatru polskiego.

SPORT.

Ostatni dzień międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem zakończyły się biegiem pań i biegiem sztafetowym. Bieg pań odbył się na torze 7 klm. z różnicą wzniesień 400 mtr. Startowało 6 współzawodniczek polskich i jedna zagraniczna. Bieg stafetowy odbył się na torze o długości 14 klm. z różnicą wzniesień 1500 m. Do zawodów stanęło 6 sztafet polskich i 5 zagranicznych. Bieg sztafetowy po bardzo interesującym przebiegu zakończył się walnem zwycięstwem sztafet polskich. Jako pierwsze przybyły 3 polskie sztafety. Czechosłowackie sztafety przybyły jako czwarta i piąta. Sztafeta węgierska przybyła szósta z rzędu, jugosłowiańska siódma. Wynik biegu pań był następujący: pierwsza p. Ziętkiewicz Ela (Sekcja narc. Pol. Tow. narc. tatr., Polka, 31 min. 25 sek.), druga Reichardt Małgorzata (Budapesztański Klub narciarski akad., Węgierka, 36 min. 56 sek.), trzecia Schilowa Hanka, Polka, 36 min. 59 sek. Wynik biegu sztafetowego: pierwsza sztafeta polska Bujak Franc., Milckenbrunn Henr. i Zubek Stan. 42 min. 35 sek.; druga sztafeta polska Krzeptowski Andrzej, Rozmus Al. i Zubek Józef 43 min. 5 sek.; trzecia sztafeta polska Bednarski Henryk, Czamiak Andrzei i Hubert J. 45 min. 21 sek.

Po wczorajszem rozstrzygnięciu zawodów o mistrzostwo Tatr, zainteresowanie biegami dzisiejszymi było nieco słabsze. Mimo to zebrało się bardzo wielu widzów. Pogoda była wspaniała. Temperatura wynosiła w słońcu kilka stopni powyżej zera. Trzydniowe zawody narciarskie w Zakopanem dowiodły niezwykle wysokiego rozwoju sportu narciarskiego w Polsce, a świadectwem tego jest właśnie zwycięstwo w biegu sztafetowym. Wynik w biegach na dalsze mety i w skokach zawisł zbyt często od chwilowej sprawności fizycznej względnie formy poszczególnych zawodów, podczas gdy bieg sztafetowy wykazuje istotny poziom sportowy uczestników. Mistrzostwo Tatr przypadło gościowi zagranicznemu głównie z tej przyczyny, ponieważ zwycięzca w skokach Polak Rozmus zawiódł dnia poprzedniego w biegu głównym. Wobec tego, że również zwycięsca w biegu głównym Węgier Aladar Thörn zawiódł w kokach pozostał jako kandydat na mistrza Tatr Czechosłowak Moldovsky, który w obu dniach wykazał rezultat drugiego miejsca. Mistrzowi Tatr wręczono jako nagrodę ufundowany przez prezydenta ministrów Ponikowskiego, piękny odlew bronzowy pomnika Zygmunta, wysokości blisko 1 m. Resztę cennych nagród rozdano zwycięzcom o godz. 8 wieczorem w hali Karpowicza. Wieczorem odbył się w sali Trzaski bankiet narciarski na cześć zawodników, gości zagranicznych i reprezentantów prasy.

Towerzystwo atletyki polskiej

W Warszawie odbyło się drugie zebranie organizacyjne Towarz. atletyki polsikej (TAP). Na przewodniczącego wybrano mistrza Władysława Pytlasińskiego, który zaprosił do prezydjum pp. majora Lecewicza i Piątkowskiego w charakterze asesorów i p. Cymermana, jako sekretarza.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Orłowicz, reprezentant polskiego komitetu igrzysk olimpijskich, kpt. Wiśmilak, major Lecewicz, p. Sąsiada, p. Lindeman, przedstawiciel warszawskiego Tow. cyklistów, major Iwanowski, radny Lipczyński, p. Piotrowski, przedstawiciel A. Z. S. i inni, wybrano do komisji organizacyjno-statutowej pp. Orłowicza, Bruna, Pytlasińskiego i Zakrzewskiego; do komisji technicznej: pp. Wiśmilaka, Sąsiadę, Zagórnego, Iwanowskiego, Pytlasińskiego i Zakrzewskiego; do komisji finansowej i propagandy pp. Iwanowskiego; do komisji prezydjalnej: pp. Pytlasińskiego, Lecewicza i Sąsiadę.

T. A. P. wysuwając na plan pierwszy zapaśnictwo i boks, wypełni dotkliwą lukę dotychczasowego wychowania sportowego w Polsce i przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia ćwiczeń cielesnych w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

Wartość moralna chrzczonych żydów.

Biuro Prasowe Organizacji Sjonistycznej w Polsce donosi:

Z. B. K donosi z Budapesztu: Wśród żydów na Węgrzech, głównie w Budapeszcie, panuje ostatnio dziwny ruch odrodzeniowy, w którym bierze udział wielka liczba żydów, którzy dotychczas stali poza żydostwem, a obecnie bronią interesów gminy żydowskiej. Ruch ten pociągnął nawet chrzczonych żydów i wielu z nich wraca do żydostwa. Kościoły ostatnio są zaniepokojone tym objawem.

Organ urzędowy reformowanego kościoła zamieścił nawet artykuł wstępny na ten temat, w którym powiada, że żydzi przyjęli chrzest tylko jako maskę po upadku regime'u komunistycznego, a obecnie tę maskę zrzucają.

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego baron Szterenil, chrzczony żyd, wystąpił ostro przeciwko rządowi za jego politykę antysemicką przeprowadzoną w nowym projekcie w sprawie reglamentacji handlu i przemysłu na Węgrzech. Projekt ten wprowadza normę procentową dla żydów, pozwalając tylko pewnej części żydów zajmować się różnemi zajęciami i handlem.

Przemówienie barona Sztereni wywarło na wszystkich wielkie wrażenie.

— Dobra to odpowiedź dla tych wszystkich, którzy wierzą w assymilację żydów, szczególnie tych, którzy przyjęli chrzest.

Wiadomości bieżące.

Grudziądz, dnia 25 lutego 1922 r.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):

Sobota: „OBRONA CZĘSTOCHOWY" — sztuka, (premjera.

Niedziela po południu o godz. 4-ej: „DZIEWCZYNA W KOSZARACH" — operetka.

Wieczorem: „OBRONA CZĘSTOCHOWY".

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godz. 1 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2

—** **TOWARZYSTWO WIEDZY WOJSKOWEJ** urządza na zakończenie karnawału wielką maskaradę, dnia 27 lutego br. w salach „Tivoli". Komitet zmobilizował na tę zabawę cały szereg rutynowanych wodzirejów, którzy z marsowo-melpomeńskim humorem wszystkich ubawią i rozweselą. Oprócz tego zdołał komitet pozyskać na gościnny występ światowej sławy polską gwiazdę kinomatograficzną **Pola Negri**, która w klasycznym tańcu i w specjalnej pantominie wszystkich olśni i oczaruje. Inne niespodzianki pozostają w dyskretnej tajemnicy. Kostjumy i maski zwłaszcza dla pań bardzo porządane. Wstęp tylko za zaproszeniami Tow. Wiedzy Wojskowej. (ski.)

—** **„KASA CHORYCH I JEJ PACJENCI."** Pod powyższym nagłówkiem zamieściliśmy w nrze. 45 „Głosu Pomorskiego" notatkę kronikarską w której ujęliśmy wieści jakie krążą po naszem mieście pod adresem Kasy Chorych, jej lekarzy i aptek. Celem tej notatki było zwrócenie uwagi tak Kasie Chorych jak i jej lekarzom i aktekom na niezadowolenie wielu pacjentów, — a to, by zawczasu przeprowadziły one odpowiednie sanacje zanim plotki nabiorą cech skandalu.

Tymczasem „Kasa Chorych" nie rozważywszy na zimno powyższej notatki — rozgorączkowała się i „wystrzeliła w próżnię" używając do tego celu toruńskiego „Słowa Pomorskiego", które nie znając miejscowych grudziądzkich stosunków również na gorąco przedrukowało „strzał" grudziądzkiej Kasy Chorych.

Oświadczamy, że dbając o interesy Kasy Chorych instytucji społecznej niezbędnej i godnej poparcia, w dniach najbliższych poprosimy członków jej zarządu jak i przedstawicieli lekarzy i aptekarzy na wspólne obrady celem doprowadzenia do porozumienia i do dania publicznej odprawy na krążące po mieście plotki.

—** **POD ADRESEM MIEJSKIEJ ELEKTROWNI.** Rodzice uczniów ze szkoły przy ul. Klasztornej zwracają dyrekcji na to uwagę, ażeby tramwaj na przystanku przy ul. Klasztornej tak długo stanął, by umożliwić dzieciom swobodniejsze niż dotąd wysiadanie z tramwaju.

—** **CIEKAWY MOMENT.** Momentem zaiste nie powtarzającym się zbyt często, była ubiegła środa. W tym dniu kalendarzowym o godzinie 10 (t. j. 22) wieczorem można było następującemi cyframi oznaczyć datę: 22. 2. 22. 22 godz.

Z Pomorza.

—** **MEŁNO. (Nieszczęśliwy wypadek).** Dnia 22 bm. o godzinie 10,20 rano zdarzył się w tutejszej fabryce cukru nieszczęśliwy wypadek, przy ładowaniu cukru do wagonów; w magazynie przysypał cukier w workach dwóch prcowników fabrycznych. Robotnik Kohn po kilku godzinach cierpień zmarł a robotnik Herzberg w ciężkich boleściach walczy ze śmiercią. Przypadek jest dowodem nieumiejętnego składania worków z cukrem jakoteż wydawania z magazynu.

—** **TCZEW. (Wiadomości kościelne).** Dnia 21 lutego umarł nagle ks. prof. Wincenty Rychlewski w 38 roku życia. Ś. p. ks. prof. R. był księdzem archidiecezji poznańskiej, wyświęcony 10 lutego r. 1908, pracował w duszpasterstwie w Pleszewie. Wągrówcu, Gniewkowie, Kcyni itd. Po powstaniu Polski stawił się polskiemu szkolnictwu do dyspozycji i pracował jako profesor historji i geografji w gimnazjum w Tczewie a potem w Brodnicy. Przez śmierć jego traci społeczeństwo polskie na Pomorzu światłego i gorliwego obywatela i patrjotę.

— (Zebranie P. Z. K.) W ubiegły piątek odbyło się nadzwyczajne zebranie tutejszego koła Polsk. Zw. Kolejowcó, na które z ramienia Zarządu Głównego przybył wiceprezes kol. Budniak, pozatem przybył prezes i skarbnik Zarz. Okręgowego z Gdańska. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, udzielono jako pierwszemu głosu kol. Budniakowi. W przeszło godzinnem referacie dał pogląd na działalność organizacji naszej. Przemówienia wysłuchali członkowie i obecni sympatycy z zadowoleniem i zainteresowaniem. W dyskusji nad referatem zabierali głos: pp. Chrzymieniewski, Drajski. Kruczkowski i inni, którzy skarżyli się na różne niedomagania, jakie ujawniają się coraz więcej w obrębie dyr. gdańskiej. Nadmenić wypada, iż na zebranie przybył także prezes oddziału kolejarzy Z. Z. P. na Pomorze p. Patan, który podczas dyskusji zgłosił się do głosu i późniei zrezygnował. Przy wolnych głosach na propozycję kol. Budniaka uchwalono jednogłośnie płacenie składek za pomocą list płatniczych, jak się to dzieje już w licznych kołach organizacji naszej. Zebranie było dość liczne, a przebieg jego wzorowy.

Z całej Polski.

—** **GNIEZNO. (Napad rabunkowy).** Dnia 22 b. m. dokonano napadu rabunkowego na dzierżawcę karczmy oraz agenta pocztowego w Działyniu, pow. gnieźnieński, p. M. Kasperskiego. Wtargnęło czterech w rewolwery uzbrojonych bandytów, którzy p. K. oraz żonę jego zamknęli do sklepu, poczem zrabowali mieszkanie. Jak dotychczas stwierdzono, zabrali 14 000 marek gotówką i dwa kożuchy poszyte czarnem suknem, własność p. K., oraz z kasy pocztowej 7000 marek. Dalsze skradzione rzeczy nie można na razie podać. Energiczne śledztwo w toku.

—** **POZNAŃ. (Powrót Ks. Kardynała Prymasa.)** Wczoraj wieczorem przyjechał do Poznania pociągiem berlińskim w drodze powrotnej z Rzymu Ks. Kardynał Dr. Dalbor. Towarzyszy księdzu Prymasowi jego kapelan Msgr. Zakrzewski

— **(Z Rady Miejskiej).** Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący p. dr. Mieczkowski zwrócił uwagę na fakt połączenia się ziemi wileńskiej. Proponowane wysłanie telegramu do Wilna uchwalono jednogłośnie, poczem przewodniczący odczytał telegram od Ojca Św. Wniosek p. mec. Jagielskiego wniesiony na ręce magistratu w sprawie odszkodowań wyrządzonych w czasie rozruchów, przekazano magistratowi. Przystąpiono do właściwego porządku obrad. Bez dyskusji dokonano wyboru członków deputacji miejskich parków i ogrodów i deputacji szkolnej. Znamiennem było oświadczenie p. Andrzejwskiego, który zastrzegł się przeciwko uważaniu go i kolegów jego za komunistów. Grupa p. Andrzejewskiego uważa się za przedstawicieli Zw. Klasowego Robotników. Punktem kulminacyjnym obrad była sprawa bezrobotnych w związku z interpelacją p. Wachowiaka. Zabierali w dyskusji głos przedstawiciele wszystkich klubów, proponując magistratowi uruchomienie różnych prac w celu zapobieżenia klęsce bezrobocia. Wiceprezydent dr. Kiedacz w odpowiedzi zaznaczył, że projekty i propozycje, wniesione przez radnych nietylko są magistratowi znane, ale nawet opracowane, realizacja ich rozbija się o brak potrzebnych funduszów. W Departamencie robót publicznych oświadczono delegatom magistratu, że funduszów z powodu zaprowadzającej się gospodarki oszczędnościowej udzielić nie można. W rezultacie uchwalono, że na przyszłym posiedzeniu magistrat przedłoży Radzie Miejskiej program prac doraźnych wykonywanych przez niego, oraz projekt prac, które mogą zostać wykonane w obrębie miasta, poczem nastąpi wybór komisji, która wspólnie z magistratem ma poczynić starania u rządu o uzyskanie potrzebnych kredytów.

—** **KROTOSZYN. (Poświęcenie bibljoteki kolejarskiej)** W niedzielę, dnia 15 lutego br. odbyło się w Krotoszynie poświęcenie bibljoteki i czytelni dla kolejarzy imienia „Królowej Wandy", fundacji pani Wandy Gurzyńskiej. Przebieg uroczystości był wspaniały. O godz. 10,15 przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Ostrowa, nastąpiło powitanie na dworcu przybyłych przedstaw. Dyr. Kol. Państw. z Poznania i delegatów jakoteż i pani W. Gurzyńskiej fundatorki rzeczonej bibljoteki. Przy powitaniu wręczono p. Gurzyńskiej bukiet z kwiatów. Pod odprawionej przez miejscowego ks. proboszcza Mszy św. nastąpiło oficjalne poświęcenie bibljoteki. W imieniu Dyr. Kol. Poznańskiej przemawiał p. dyr. Kłodnicki, następnie pan prof. Kowalski, inicjator już licznych bibljotek. W imieniu komitetu Bibljoteki Czytelni przemówił kol. p. Mieloch, dziękując przedstawcielom władz i delegatom za udział w uroczystości. W imieniu Pol. Związku Kol o. ważności i konieczności czerpania oświaty przemawiał p. Budniak wiceprezes Zarz. Głów. Tutejszy chór miejscowy upiększył uroczystość przez odśpiewanie kilku pieśni narodowych. Po odbytej uroczystości nastąpił wspólny obiad. Życzyć należy ażeby oświata w naszem kolejnictwie jak najszersze zapuściła korzenie i mamy nadzieję, że inne miejscowości naśladują dzielnych kolejarzy z Krotoszyna.

—** **MOGILNO. (O „Sokole").** Sokół, którego zabawa taneczna odbyła się przed tygodniem, uskarża się na brak zainteresowania ze strony obywateli. Na zabawę tą bowiem, prócz starosty hr. Dąbskiego i rodzin członków „Sokoła" nikt więcej z zaproszonych nie przybył. Tłomaczy się to jednak tem, że „Sokół" odbył już poprzednio swe przedstawienie amatorskie, podczas którego na brak gości uskarżać się nie mógł, a teraz osobno miał zabawę. Że zaś na tą ostatnia mało przybyło gości, nie polega to na braku zrozumienia i obojętności dla cenionego zawsze towarzystwa, ale rolę gra tu poprostu tylko oszczędność, nawet łatwo zrozumiała. Każdemu bowiem o szlachetnych celach towarzystwu przychylnym być trzeba, — solidaryzować się z każdym, a że towarzystw tu dużo, — a więc zabaw i teatrów niemało. Uczęszczający na nie są zaś przeważnie jedni i ci sami obywatele miejscy. Wieś bowiem gospodarze stronili i stronią na ogół od łączności, zasklepiając się w własnych, materjalnych sprawach. Wyjątków, doniosłej zadanie społeczne pojmujących jest bardzo mało jeszcze. —

— **(Występ i zabawa „Halki").** Towarzystwo tutejsze śpiewu „Halka" miało w niedzielę, dn. 19 bm. swój dzień uroczysty. Publiczność stawiła się licznie — nic dziwnego, — bowiem „Halka" reprezentuje zespół doskonale zharmonjowany. Śpiewy chórowe „Matysek", „Skrzypki swaty", „Po nocnej rosie" zadowolić mogły i wybrednych słuchaczy, a komedyjka „Stryj Fonsio" zyskała sute oklaski. Odletni, stali sympatycy i goście występów „Halki" pragnęliby jednak w miejsce „Po nieszporach przy niedzieli" raz coś innego usłyszeć. Nie ujmując bowiem nic Moniuszkowskiej Halce, ani też „Halce" mogileńskiej, która w odśpiewanie tej arji coraz doskonalsze z biegiem lat wkłada tony, chciałoby się też raz coś innego posłyszeć. Zapewne nie omieszka też „Halka" w przyszłości ku całkowitemu zadowoleniu słuchaczy repertuar swój rozszerzyć. Tymczasem jednak szczerze wdzięczność należy jej się za miły nadzwyczaj wieczór, który w rączych plasach zakończono nie prędzej, jak rano. —

— **(Odznaczenie).** Dawniejszy starszy sekretarz powiatowy w Mogilnie p. Franciszek Barski, przesiedlony przed miesiącem do Leszna, odznaczony został orderem rycerzy „Obrony Górnego Śląska".

—** **MOGILNO. (Objawy zdziczenia).** We wsi Niestronie, pow. mogileńskiego zdarzył się u gospodarza p. B. smutny wypadek. Przez zemstę zapalił mu ktoś dnia 4 lutego br. o godz. 10 wieczorem stodołę słomą pokrytą. Wioska ta słynie ze zawziętości ku sobie tamtejszych gospodarzy. Dlatego też sąsiedzi p. B., przybywszy z ciekawości na miejsce wypadku, zamiast bronić innych budynków od spalenia, obliczali szkodę owego gospodarza, ciesząc się z jego nieszczęścia, podrwiwując słowami: „ale się ładnie pali". Sołtys owej gminy, Polak z pradziadów, zamiast zająć się sikawką, przybył na miejsce wypadku z niemiecką fają w ustach, odchodząc po krótkiem obejrzeniu nieszczęścia. Otóż gdy w Niemczech pokazał się gdzie jakiś ogień, przybywano ze wszech stron z pomocą, bo był taki nakaz od „pickelhauby". Teraz gdy mamy wolność, objawy zdziczenia i upadku moralnego wzrastają w sposób zastraszający.

Czas najwyższy!

W ubiegły poniedziałek odbyło się walne zebranie grudziądzkiego wolnego cechu krawieckiego. Każdy obecny na tem zebraniu Polak był niemile dotknięty brakiem zainteresowania się rzemieślników-Polaków interesami swego zawodu, które przeprowadza i skupia w swem ręku cech krawców. To też nic dziwnego, że obrady były prowadzone w duchu niemieckim, pod znakiem pozornej współpracy Polaków z Niemcami — współpracy, w której Polak jest lalką bezduszną w ręku Niemca, byłego lub obecnego hakatysty.

Wśród takich okoliczności dziwić się nie należy, że na przewodniczącego walnego zebrania wysunięto p. Goebe, który jest najlepszym handlarzem warzywa między krawcami, i najlepszym krawcem między handlarzami warzywem.

Już na wstępie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja nad protokółem z ostatniego posiedzenia. Sprawa miała się następująco: Na ostatnim posiedzeniu zgłosiło się kilku Polaków na członków cechu, czego się widocznie starszy cechu p. Kl. uląkł, wpłynął więc na sekundujących mu we wszystkiem członków zarządu, aby podnieść, codopiero na ostatnim posiedzeniu podwyższone wstępne na tysiąc marek i przez to odstraszyć nowicjuszy od przystąpienia do cechu. Członkowie widocznie nie połapali się na tem i zgodzili się na takie załatwienie sprawy nie objętej zresztą nawet porządkiem obrad. Te manipulacje zaczepiono na poniedziałkowem posiedzeniu, lecz pomimo protestów przechodzą zebrani do porządku, a raczej do nieporządku dziennego.

Przy obradach obecni Niemcy w ilości 8 lub 10 zażądali spisania protokółu i prowadzenia obrad w języku niemieckim, bo Polacy rozumieją po niemiecku! — a zresztą usprawiedliwia ich żądanie także traktat wersalski!.

Obecny na sali p. Wałęsa stwierdził, że przed zaistnieniem traktatu wersalskiego, a z niem praw dla mniejszości narodowych istniało prawo Boskie miłości bliźniego, ważniejsze niż wszystkie traktaty i prawa, które najmniej przestrzegali właśnie ci co się dzisiaj powołują na traktat wersalski.

W dalszym ciągu obradowano nad zmianą niemieckiego napisu na chorągwi cechu na co się Niemcy, pomimo wyjaśnień ze strony obecnego na posiedzeniu przedstawiciela magistratu, zgodzić nie chcieli, tłomacząc, że cech krawiecki był czysto niemiecki i założony został przez Niemców już w 14 wieku. Tak więc i ta sprawa została po myśli hakaty.

Do nowego zarządu za sprawą starego prezesa wybrano Niemców i „lojalnych" Polaków, pomiędzy którymi znaleźli się i tacy, co to swego czasu na niemieckich publicznych wiecach protestowali przeciw przyłączeniu Pomorza do Polski! i tacy, których synowie tak dzielnie walczyli... w grenzschucach, że do dzisiejszego dnia siedzą w państwie „bojaźni bożej".

Czas najwyższy panowie krawcy — Polacy, ażebyście się przestali dawać wodzić za nos byle komu — jak również czas najwyższy, aby nowa ustawa procederowa wzięła w obronę ludzi, którzy potrafią dźwignąć sztandar narodowy, dotychczas pomiatany przez przybyszów z nad Sprewy! Weście sobie za przykład polski drukarzy, właścicieli domów itp. którzy już dawno potrafili się wyzwolić i wziąść za łeb swoich dawnych gnębicieli. Czas najwyższy!

Z Sokoła.

Zjazd Rady **Okręgowej, Okręgu III. Tow.** gim. „Sokół", odbywa się w niedzielę, 26 lutego w lokalu p. Dominikowskiego, przy ul. Strzeleckiej.

Na zjazd przybędą liczni delegaci wszystkich Tow. gim. należących do okręgu III, których w starym polskim grodzie n. Wisłą serdecznie witamy. Sokolstwu naszemu, temu pierwszemu Zjazdowi Rady Okręgowej, (Okręgu III.) życzymy pomyślnych obrad i jak najlepszego rezultatu. Oby nie było miejscowości, w której by sobie Sokół niesłał gniazda, co jest życzeniem, marzeniem naszego ruchliwego Zarządu Okręg. Oby to osiągnięto przy współpracy całej drużyny Sokolej.

„Głos Pomorski" zaraz od chwili swego powstania, zajął się gorliwie propagowaniem szczytnej idei sokolej. Kierownicy i współpracownicy „Głosu" nie od dziś wiernie stoją w szeregach sokolich, stąd sympatyczna nam jest myśl Zarządu, by głęboko zakorzenić zasady sokole w naszem społeczeństwie. Właśnie dziś, bardziej niż kiedykolwiek, trzeba nam wiernie stać na posterunku, trzeba dzierżyć wysoko nasz sztandar, trzeba nam się otrząść z samolubstwa partyjnego, z materjalizmu, który nas w wszystkich warstwach jak rak toczy i zatruwa bieg życia. Zjazdowi Rady Okręgowej wołamy gromkie „Czołem!" aby one — społeczeństwu i krajowi przyniosły jak największe korzyści. Sokół.

*

—** **Zebranie Zarządu Okręgu III „Sokoła"** (dla członków zam. w Grudziądzu) odbędzie się w sobotę 25 lutego o godz. 8 wieczorem w lokalu Poz. Banku Ubezpiecz., ul. 3-go Maja 11. Wszyscy członkowie Zarządu winni się stawić.

Czołem! **W. Samoliński**, prezes.

*

Sokół w Grudziądzu **(oddział piłki nożnej).**

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 2½ po poł. odbędzie się się trening O. P. N. na placu D. O. K. przy ulicy Fiewoera. W razie deszczu trening nie odbędzie się. Krakowski.

—** KĘPNO. (Wypadek kolejowy w Hanulinie). W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1,43 starł się parowóz z wjeżdżającym pociągiem węglowym, przyczem wykoleiły się 4 wagony. Szkoda materjalna nieznaczna, wypadku z ludźmi nie było. Przeszkodę w krótkim czasie usunięto.

—** WARSZAWA. (Pod tramwajem). Przybyły onegdaj na poradę lekarską 49-letni Jakób Kutnowski, krawiec usiłował wysiąść w chwili gdy tramwaj linji „ogólnej" zatrzymał się w pobliżu przystanku przy ul. Marszałkowskiej wprost dworca głównego. Lecz w tym czasie tramwaj ruszył w celu dojechania do przystanku i Kutnowski, wysiadający przez tylną platformę, upadł i dostał się pod koło przyczepnego wozu. Na alarm przechodniów, krzyk nieszczęśliwego, elektrowóz zaraz zatrzymano, lecz koło już obcięło Kutnowskiemu połowę przedudzia lewej nogi. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

—** WARSZAWA. (Krwawy pojedynek.) Najświeższą sensacją w Warszawie jest krwawy pojedynek, jaki się odbył w tutejszych sferach arystokratycznych na tle znieważenia małżonki jednego z członków tutejszego highe-lifu. Szczęście sprzyjało w tym wypadku wyzwanemu, który ranił ciężko swego przeciwnika. Walczy on ze śmiercią.

—** PŁOCK. (Otwarcie czwartego kursu szkoły policyjnej okręgu warszawskiego). Płock, jak wiadomo ma zaszczyt gościć u siebie szkołę policyjną całego okręgu warszawskiego. W ub. środę w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo odprawione przez kapelana szkoły ks. Gowora na intencję świeżo otwartego czwartego kursu tej szkoły. Od stopni ołtarza przemówił gorąco ks. Gowor, zachęcając do nauki i pracy przybyłych z całego okręgu 44 elewów tej szkoły. O godz. 11 w obecności władz miejscowych i społecznych rozpoczęła się inauguracja tego kursu, który oby przysporzył nam nowych wykwalifikowanych i poddanych sprawie stróżów bezpieczeństwa publicznego.

Rozmaitości.

X **Dżokiej miljarderem.** Pisma wiedeńskie donoszą, że powrócił do Wiednia dżokiej Carislake, który przed wojną był w służbie u barona Springera i odnosił „tryumfy" na wyścigach wiedeńskich i budapeszteńskich. Miarę obecnej jego sytuacji finansowej daje to, że za 3 pokoje w hotelu „Imperial" płaci dziennie 56 000 koron, dalej, że swemu dawnemu trainer'owi darował 9 miljonów, a wreszcie, że rozdał między swych przyjaciół dżokiejów wiedeńskich upominki, wartości 30 miljonów. Za teren do polowania „par force" w Anglji płaci Carlslake 50 miljonów koron austr. rocznie. Do jakich smutnych wniosków dojść się musi, gdy zestawimy sytuację tego dżokieja z sytuacją któregokolwiek uczonego w Austrji. Zaiste hasło bolszewickie: „Dałoj gramotnyje!" rozbrzmiewa wszędzie.

X **Ludność państw europejskich w cyfrach.** Podług zestawienia znakomicie redagowanego czasopisma niemieckiego „Wirtschaft und Statistik" liczą poszczególne państwa europejskie z uwzględnieniem podziału Śląska Górnego ludności: Rosja europejska 101 000 000; Niemcy 62 000 000; Wielka Brytanja 47 300 000; Włochy 39 500 000; Francja 39 200 000; Polska 29 000 000; Hiszpanja 20 000 000; Rumunja 15 400 000; Jugosławja 14 500 000; Czechosłowaczyzna 13 600 000; Węgry 7 840 000; Belgja 7 620 000; Holandja 6 840 000; Austrja 6 130 000; Portugalja 5 950 000; Szwecja 5 810 000; Grecja 5 600 000; Bułgarja 4 860 000; Litwa z ziemią wileńską 4 800 000; Finlandja 3 330 000; Danja 3 270 000; Norwegja 2 650 000; Estonja 1 750 000; Łotwa 1 750 000; Turcja europejska 1 250 000; Reszta państw europejskich 1 570 000. Przed wojną na pierwszem miejscu, jak i obecnie, stała Rosja, na drugiem Niemcy, na trzeciem zaś monarchja austro-węgierska. Obecnie Austrję zepchnięto aż na czternaste miejsce. Polska stoi na szóstem miejscu, a po wielkich mocarstwach na pierwszem.

X **Statystyka samochodowa świata.** Bardzo ciekawą statystykę samochodową umieściło francuskie czasopismo samochodowe „L'Auto". Według niej ogólna liczba samochodów wynosi 10 922 278 w czem olbrzymia większość przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (83 proc. ogólnej liczby to jest 9 211 295 samochodów). Ameryka to rzeczywiście raj automobilowy, gdyż w Stanach Zjednoczónych wypada jeden samochód na 11,4 mieszkańców. Biorąc pod uwagę fakt, że w liczbie mieszkańców mieszczą się dzieci, chorzy, więźniowie i żołnierze, przekonamy się, że w Ameryce prawie każda rodzina posiada własny samochód. Stary Świat nie wytrzymuje porównania z Nowym. Nawet Anglja, która wśród państw Europy zajmuje pierwsze miejsce, ma zaledwie 420 000 samochodów, tj. jeden samochód na 110 mieszkańców. Co do ilości samochodów w naważniejszych państwach świata przedstawia się ona następująco: Stany Zjednoczone 9 211 295; Anglja 420 000; Kanada 403 000; Francja 202 500; Niemcy 119 215; Australja 78 000; Włochy 35 500; Kuba 31 800; Nowa Zelandja 30 000; Rosja europejska 30 000; Szwajcarja 26 500; Holandja 20 000; Hiszpanja 17 650; Belgja 13 000; Szwecja 12 600; Japonja 11 150.

X **Naboje odurzające.** Jak donoszą dzienniki madryckie, policjanci w stolicy Hiszpanji są uzbrojeni obecnie, oprócz szabli i zwykłego rewolweru, także w pistolet dużego kalibru, którego nabój, przy wystrzale, wydziela chmurę gazu odurzającego. Gaz ten pozbawia natychmiast przytomności na kilkanaście minut tego, w którego był wymierzony, ułtwiając policji hiszpańskiej obezwładnienia przestępców. Ciekawe jest przytem to, że owe pistolety ourzające fabrykowane są — w Niemczech.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

KOMUNIKACJA.

— **Przesyłki do Gdańska.** Min. kolei żelaznych komunikuje: Rozporządzenie ministra kolei żelaznych z d. 23 stycznia 1922 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw br. Nr. 7 poz. 52 z dnia 1 lutego 1922 r. wprowadza z dniem 1 marca br. do bezpośredniej komunikacji ze stacjami w. m. Gdańska to udogodnienie, że nietylko będzie można nadawać przesyłki wprost do tych stacji, ale że i należności przewozowe można będzie za całą przestrzeń od stacji nadawczej do stacji odbiorczej opłacać albo z góry albo też przekazać na odbiorcę. W ostatnim wypadku może odbiorca w Gdańsku na życzenie uiścić należność za linje polskie w walucie polskiej. Ministerjum kolei żelaznych, chcąc zapobiedz nadawaniu przesyłek tylko do Tczewa celem dalszego ich przeekspedjowania do Gdańska, co powoduje przetrzymywanie wagonów, podaje do wiadomości, że powyżej wymienione rozporządzenie może być stosowane do przesyłek towarowych także i przed 1 marca 1922 r.

HANDEL.

— **O handel z Rosją.** W Równem bawił przed kilkoma dniami delegat stow. kupców polskich w Warszawie Szmidt, który powołał do życia Stow. Kupców Polskich na Wołyniu. Zebrani postanowili wysłać delegację do władz, celem przedstawienia stosunków handlowych między Wołyniem a Sowietami i wykazania, jakie straty przynoszą handlowi utrudnienia, jakie rząd wprowadził w handlu granicznym z Rosją.

— **Kupcy zagraniczni.** W końcu lutego wyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele kupców i kooperatyw Finlandji i Szwecji, w celu nawiązania stosunków ze sferami handlowo-przemysłowemi Polski. Kupcy finlandzcy zamierzają poczynić większe zakupy w Łodzi i Białymstoku.

— **Konkurs na 4 nowe apteki w Warszawie.** Okręgowy urząd zdrowia m. Warszawy ogłasza konkurs na otwarcie nowych 4 aptek normalnych w następujących punktach m. Warszawy: 1) Na ul. Okopowej od rogu ul. Żytniej do rogu Gęsiej z jednej strony i od rogu Żytniej do t. zw. pl. „Nędzy" z drugiej strony ulicy; 2) Na Tamce od rogu ul. Dobrej do nr. 37 z jednej strony i od rogu Dobrej do nr. 38 z drugiej strony ulicy; 3) Na ul. Złotej od rogu Sosnowej do nr. 64 z jednej strony i od rogu Sosnowej do nr. 65 z drugiej strony ulicy; 4) Na ul. Polnej od Nowowiejskiej po jednej i drugiej stronie ulicy aż do rogu Koszykowej. — Koncesa będzie udzielona na zasadzie ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 roku oraz rozporządzenia min. zdrowia publ. z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. z 1920 r. nr. 62, poz 411).

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Akcje wpłacania daniny w b. dzieln. prusk.** Suma wpłacona w b. dzieln. prusk. na poczet daniny państwowej przekroczyła w ubiegłym tygodniu miljard marek. Właściciele nieruchomości miejskich stosunkowo w bardzo małej liczbie zwracają się do władz z prośbą o odroczenie terminu zapłaty daniny. Daninę uiszczają płatnicy całkowicie w gotówce.

— **Nowe rozporządzenie w sprawie walut dewizowych.** W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu, udzielające pozwolenia na niektóre operacje dewizowe instytucjom, nie mającym charakteru banków, jak np. Syndykatowi Włókienniczemu Eksportowemu w Łodzi, Polskiemu Towarzystwu Handlowemu w Krakowie itp. Rozporządzenie to ma na celu umożliwienie pewnym instytucjom, obliczonym głównie na eksport bezpośredniego zaopatrywania się w zagraniczne środki płatnicze i uwolnienia się w ten sposób od zbytnich kosztów opłaty pośrednictwa przy nabywaniu dewiz.

O ile chodzi o przemysł włókienniczy łódzki, to rozporządzenie to umożliwi Syndykatowi Włókienniczemu w Łodzi skoncentrowanie w swoim ręku całego zapotrzebowania dewiz dla przemysłu włókienniczego i wprowadzenie pewnego systemu w ich rozdział, co położy kres dotychczas na tem polu panującemu chaosowi i ukróci wszelką pod tym względem spekulację. Dotychczas bowiem z powodu braku systemu w przydziale dewiz zapotrzebowanie niekiedy było na giełdzie tak wielkie, że dawało to sposobność wielu elementom do wykorzystania sytuacji i uprawiania najniegodniejszej spekulacji. Pozatem niektóre firmy finansowe pod płaszczykiem zapotrzebowania dla Łodzi uprawiały skup walut dla celów spekulacyjnych. Teraz Syndykat mając w swoim ręku możność bezpośredniego zaopatrywania się w waluty zagraniczne, zapobiegnie tym spekulacjom i wprowadzi do przydziału dewiz dla przem. włókienniczego pewien ład i porządek, tem łatwiej, że będzie miał możność wyzyskania dla tych celów dewiz, które uzyska z eksportu towarów.

PRACA.

— **W sprawie okręgowych związków kas chorych.** Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W celu skoordynowania działalności poszczególnych Kas Chorych i umożliwienia im spełnienia tych zadań i celów, które tylko przez koncentrację sił fachowych i środków materjalnych osiągnięte być mogą, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przeprowadziło czynności wstępne w kierunku zorganizowania Okręgowych Związków Kas Chorych, opracowało wzorowy Statut dla takich Związków, a dla omówienia szczegółowego treści statutu i zasad organizacyjnych zaprosiło przedstawicieli największych Kas Chorych z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Wskutek tego odbyło się dnia 17 i 18 bm. pod przewodnictwem Dr. Jurkiewicza, dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych i przy udziale urzędników Departamentu, pracujących w dziedzinie Kas Chorych, posiedzenie przedstawicieli największych Kas Chorych z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Po szczegółowej dyskusji postanowiono:

1) Zorganizować w najbliższej przyszłości 3 okręgowe związki Kas Chorych, a mianowicie: a) na województwo Krakowskie i Kieleckie (ze względu na Zagłębie), b) na województwo Lwowskie, Stanisławowskie i ewentualnie Wołyńskie, c) na województwo Poznańskie i Pomorskie;

W miarę powstawania Kas Chorych w b. zaborze rosyjskim będzie zorganizowany dalszy, względnie dalsze związki.

2) Przyjęto z niezlicznemi zmianami i uzupełnieniami zasady wzorowego statutu okręgowych Związków Kas Chorych, opracowanego przez Departament Ubezpieczeń Społecznych Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej;

3) Omówiono cały szereg ważnych i aktualnych kwestji z zakresu organizacji i stosunków prawnych w Kasach Chorych.

Zagranica.

△ **Handel wewnętrzny Rosji.** Według urzędowych danych za październik r. ub. przywóz towarów do Rosji wyniósł w tym miesiącu 7894000 pudów wobec 10114000 pudów za wrzesień. Zmniejszył się zwłaszcza przywóz artykułów żywnościowych, materjałów opałowych i wyrobów metalowych. Wywóz zaś towarów z Rosji wzrósł z 1 676 000 pudów, wywiezionych we wrześniu na 4 672 000 pudów w październiku. Wywieziono 84 935 pudów artykułów żywnościowych, 4 568 186 p. [illegible]ców i półfabrykatów, 2 100 p. zwierząt żywych i 322 p. towarów gotowych. Pomiędzy wywiezionemi surowcami należy odróżnić 4 164 115 p. desek, 82 265 p. lnu, 282 183 p. smoły drzewnej i 14 298 p. terpentyny.

△ **Wzrost długów państwowych w przeciągu ostatnich 130 lat.** „The National City Bank of New-York" w New Yorku ogłosił dane co do rozwoju państwowych długów całego świata w przeciągu ostatnich 130 lat, uwzględniając daty najważniejszych wypadków historycznych. — 1793 r. Okres przed epoką wojen napoleońskich 2 500 000 000 dolarów; — 1816 roku. Ukończenie wojen napoleońskich 7 000 000 000 dol.; — 1864 r. Okres przed wojną krymską 8 400 000 000 dol.; — 1873 r. Koniec wojny francusko-pruskiej 22 400 000 000 dol.; — 1897 r. Okres przed wojną amerykańsko-hiszpańską 40 200 000 000 dolarów; — 1914 roku. Początek wojny światowej 44 100 000 000 dol.; — 1919 r. Po ukończeniu wojny światowej 248 000 000 000 dolarów; — 1920 roku 255 000 000 000 dol.

△ **Stan bezrobocia w Europie.** „Nationalzeitung" przynosi porównawczy wykaz bezrobotnych. W stosunku procentowym do ogółu zdolnych do pracy robotników ilość bezrobotnych wynosiła w miesiącach wrześniu — grudniu ub. r.: w Szwajcarji 21 proc., w Anglji 13 proc., w Belgji 10 proc., w Danji 18 proc., w Szwecji 26 proc., w Kanadzie 9 proc., w Norwegji 15 pr. Dane o bezrobotnych we Francji są niedostateczne, gdyż dotyczą to tylko robotników korzystających z zapomóg. Tymczasem kasy zapomogowe istnieją w niewielu tylko departamentach. Zapomogi otrzymuje 20 tys. robotników. W Anglji największe bezrobocie szerzy się przy budowie okrętów, gdzie osiągnęło 30 proc. W przemyśle konfekcyjnym 75 proc. pracuje zaledwie 20 godzin tygodniowo. St. Zjednoczone liczą oficjalnie 5—6 miljonów bezrobotnych, jednakże istotna liczba ich jest znacznie większa.

△ **Stabilizacja walut europejskich oczekiwana wkrótce.** Dzienniki londyńskie donoszą, że lord Inwerforth i James Ferguson, przedstawiciele angielscy w komisji międzykoalicyjnej, zamianowanej w Cannes dla przygotowania międzynarodowego stowarzyszenia odbudowy gospodarczej Europy, naradzili się onegdaj z rzeczoznawcami, wczoraj zaś odbyli konferencję z francuskimi przedstawicielami tej komisji Sergeantem i Schneidrem, oraz przedstawicielami japońskimi i włoskimi. Na jutrzejszej konferencji omawianą będzie sprawa podniesienia siły kupna walut małych państw. Oczekują, że konferencja wywrze korzystny wpływ na stabilizację walut europejskich.

△ **Przyczyny gwałtownej zniżki waluty angielskiej.** „Intransigeant" podaje z kół finansowych, że nagły spadek waluty angielskiej i amerykańskiej na giełdzie w Paryżu tłómaczyć można tylko drażliwą sytuacją wewnętrzną w Anglji. Wskutek spadku funtów angielskich nastąpiła również deprecjacja dolarów, które stoją w ścisłej relacji z funtami). Paryski świat finansowy przewiduje dalszą zwyżkę franków francuskich w stosunku do wszystkich innych walut.

△ **Belgijskie pieniądze papierowe.** W Belgji w dalszym ciągu wzrasta ilość pieniędzy papierowych w obiegu i wynosiła na 1 stycznia br. 6½ miljarda franków. Ogólny dług państwowy wynosi 34 miljardy franków.

△ **Podwyższenie ceł w Niemczech.** Z powodu spadku marki niemieckiej, zdniem 1 marca zostaje wprowadzony nowy mnożnik dla niemieckich taryf cłowych, a wynoszący 4 400 proc. normalnych.

Nowości wydawnicze.

„Sposoby i przepisy lecznictwa przyrodniczego". Opis zwięzły wszelkich zachodzących w lecznictwie przyrodniczem działań i czynności ze szczególnem uwzględnieniem najnowszych sposobów. 60 rycin. Wydawnictwo „Przewodnika Zdrowia" (Czarnowski, Koronowo, Wielkopolska. Cena z przesyłką 210 marek.

Odbywający się w naszych czasach w lecznictwie coraz widoczniejszy zwrot ku wskazówkom i wymaganiom przyrody czyni koniecznem obeznanie się bliższe z czynnikami leczniczemi i sposobami stosowanemi w przyrodo-lecznictwie. Im więcej tak wśród publiczności, jak i wśród kół lekarzy postępowych zdobywa sobie uznanie pewnik, iż dotychczasowe środki lecznicze nie są wystarczające, że trzeba stosować więcej „przyrodniczych" środków, tem niezbędniejszą staje się potrzeba zwięzłych rozmaitych podręczników w tej dziedzinie wiedzy.

Potrzebie tej dla społeczeństwa polskiego zadość ma uczynić powyższa książeczka. Zawarte tu przepisy są wynikiem długoletnich badań sumiennych lekarzy, kierowników najprzedniejszych zakładów lecznictwa przyrodniczego. Oto zestawienia podanych sposobów i zabiegów: Różne rodzaje owijań — Wycierania i zmywania — Kąpele — Łaźnie parowe — Owijania wedle Kneippa — Okłady dla dzieci — Kąpiele powietrzne i słoneczne — Kąpiele elektryczne — Kąpiele piaskowe — Ćwiczenia w oddychaniu — Płukanki, wlewki i zatryski — Znaczenie ziół w lecznictwie — Wlewki roślinne.

Zamieszczone w opisach liczne dobre ryciny ułatwiają znakomicie wykonanie zabegów, przez co książeczka nabiera wielkiego znaczenia zwłaszcza dla takich, którzy dotąd nic nie wiedzieli o lecznictwie przyrodniczem. W Polsce nie mamy fabryk sztucznych preparatów medycznych, nie mamy owych licznych ...inin, ... olów, ... sanów itp. Możemy się obyć bez nich bardzo dobrze, skoro się nauczymy czytać w otwartej księdze przyrody, dające nam najpewniejszą metodę wyleczenia się z wszelkich chorób.

Nasze agentury w Grudziądzu.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Kwidzyńska.
Bernardzikowski, Łąkowa 12
Cacanowska, Koszarowa 18.
Demski, Cegielniana 5
Diesing, Rybacka 28
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska ..
Dunajski, Kalinkowa ..
Franek, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, Trzeciego Maja 7.
Gański, Lipowa 33.
Iwański, Chełmińska 65.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Kirschnik, Rzezalniana 20.
Hetmański, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Krzywosiński, Kalinkowa 65.
Kreft, Nadgórna 64.
Kruszona, Toruńska 22
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kukliński, Biskupia 15
Kulerski, Pańska 19.
Less, Nadgórna 48.
Łykowski, Toruńska 26.
Miński, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
Orzechowski, Trzeciego Maja 11.
Porowski, Trzeciego Maja 41.
Pannes Joanna, Lipowa 19.
Powałowski B., Lipowa 59.
Schönfeld, Bracka 11.
Steier, Chełmińska 30.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Kasa chorych
miasta Grudziądza.

Na mocy uchwały Rady Kasy z dnia 20 lutego 1922 r. rozszerza się granica płacy ustawowej jak następuje:

W tabeli przy art. 20 cz. I ustawy z dnia 19. 5. 1920 r. wskazana w pierwszym i trzecim dodatku do statutu zmieniona maksymalna granica płacy ustawowej, miarodajna dla określenia wysokości zasiłków pieniężnych i składek podwyższa się do wysokości 2480,— marek dziennie przez dodanie dalszych 16 grup zarobkowych.

Do grupy 31 zalicza się teraz wszystkich ubezpieczonych, zarabiających ponad 600 do 680 dziennie, 3600 do 4200 mk. tygodniowo albo 15000 do 17000 miesięcznie. Grupy 32 do 47 są poniżej podane.

Zmiana obowiązuje od 27 lutego 1922.

Przegląd składek od dnia 27 lutego 1922 r.

Składki do Kasy chorych wynoszą 8 od sta zarobku ustawowego. Członków podzielono na 47 klas zarobkowych.

Ubezpieczenie na wypadek choroby.

Zarobek miesięcznie aż do włącznie M.	Zarobek tygodniowo M.	Zarobek dziennie M.	klasa	Tygodniowo składki do kasy chorych do płacenia: razem M.	przez członka M.	przez pracodawcę M.	Dzienny zarobek ustawowy unormowany jest na M.
100	24	4	1	1,70	0,70	1,—	3,—
150	36	6	2	2,85	1,15	1,70	5,—
200	48	8	3	3 95	1,60	2,35	7,—
250	60	10	4	5,05	2,—	3,05	9,—
300	72	12	5	6,20	2,50	3,70	11,—
400	96	16	6	7,85	3,15	4,70	14 —
500	120	20	7	10,10	4,05	6,05	18 —
600	144	24	8	12,35	4,95	7,40	22,—
700	168	28	9	14,60	5,85	8,75	26,—
800	192	32	10	16,80	6,70	10,10	30,—
900	216	36	11	19,05	7,60	11,45	34,—
1050	252	42	12	21,85	8,75	13,10	39,—
1250	300	50	13	25 80	10,30	15,50	46,—
1450	348	58	14	30,25	12,10	18,15	54,—
1700	408	68	15	35,30	14,10	21,20	63,—
2000	480	80	16	41,50	16,60	24.90	74,—
2350	574	94	17	48.80	19,50	29,30	87,—
2800	672	112	18	57,75	23.10	34,65	103,—
3250	780	130	19	67,85	27,15	40,70	121,—
3750	900	150	20	78,50	31,40	47.10	140,—
4250	1020	170	21	89,65	35,85	53.80	160,—
5000	1200	200	22	103,65	41,45	62,20	185,—
6250	1500	250	23	126,—	50,40	75,60	225,—
7500	1800	300	24	154,—	61,60	92,40	275,—
8750	2100	350	25	182,—	72,80	109,20	325,—
10000	2400	400	26	210,—	84,—	126,—	375,—
11250	2700	450	27	238,—	95 20	142,80	425,—
12500	3000	500	28	266,—	106,40	159,60	475,—
13750	3300	550	29	294,—	117,60	176.40	525,—
15000	3600	600	30	322,—	128,80	193,20	575,—
17000	4200	680	31	355,—	142,—	213,—	640,—
19000	4700	760	32	405,—	160,—	245,—	720,—
21000	5200	840	33	450,—	180,—	270,—	800,—
23000	5700	920	34	495,—	198,—	297,—	880,—
25000	6200	1000	35	540,—	216,—	324,—	960,—
27000	6700	1080	36	585,—	234,—	351,—	1040,—
29000	7200	1160	37	630,—	252,—	378,—	1120,—
32000	8000	1280	38	685,—	274,—	411,—	1220,—
35000	8700	1400	39	750,—	300,—	450,—	1340,—
38000	9500	1520	40	815,—	326,—	489,—	1460,—
41000	10200	1640	41	885 —	354,—	531,—	1580,—
44000	11000	1760	42	950,—	380,—	570,—	1700,—
48000	12000	1920	43	1030,—	412,—	618,—	1840,—
52000	13000	2080	44	1120,—	448,—	672,—	2000,—
56000	14000	2240	45	1210,—	484,—	726,—	2160,—
60000	15000	2400	46	1300,—	520,—	780,—	2320,—
ponad 60000	ponad 15000	ponad 2400	47	1390,—	555,—	835,—	2480,—

Powyższe podaje się w myśl § 111 I do wiadomości pracodawców i pracobiorców. **Dla przeniesienia w nowe grupy zarobkowe pracodawcy powinni w 5 dniach podać Kasie pobory tych ubezpieczonych, których zarobek wynosi ponad 600 mk. dziennie, 3600 mk. tygodn. albo 15000 mk. miesięcznie.**

Grudziądz, dnia 23 lutego 1922 r.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

Śliwa, przewodniczący.

Niezbędne w każdym domu

uznane za najlepsze

preparaty *Pomerania*

Kremy kosmetyczne

udelikatniające płeć:

Krem ideal „Pomerania"
Krem liljomleczny „Pomerania"
Krem lanolinowy „Pomerania"
Gold-cream „Pomerania"
Gliceryna zgęszczona „Pomerania"
Waselina perfumowana „Pomerania"
Brylantyna krystaliczna „Pomerania"

Pasta do zębów „Pomerania"

Puder dla dzieci „Pomerania"

Sprzedaż we wszystkich aptekach, drogerjach i składach perfumeryjnych.

Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego
„Pomerania" w Grudziądzu

Zakupimy
każdą ilość torfu i drzewa suchego
Oferty skier. wprost do
Pom. Fabr. Maszyn
Tow. Akc.
dawn. A. Ventzki
w GRUDZIĄDZU.

Młodsza przystojna
PANIENKA
znajdzie
całodz. utrzymanie
przy familji. — Zgł. Forteczna 17. II. lewo.

Kawaler
(26 lat), inteligentny, poważnego i dobr. charakteru, posiad. odpow. majątek, będący na dobr. i stał. stanowisku, poszukuje na tej drodze
PANIENKI
od lat 19 do 22 celem późniejszego
OŻENKU.
Panienki miłego i spokojnego usposobienia, którym rzeczywiście zależy na szczęściu domowem niechaj łask. oferty z doł. fotogr. złożą pod lit. **L. L.** do eksp. „Głosu Pomorsk." Dyskrecja zapewniona. Fotografie się zwraca..

PANNA
poszukuje
posady
jako kasjerka lub sprzedawaczka. Zgł. do Gł. Pom. pod litery „M W."

Inteligentny, spokojny młodzieniec poszukuje od 1 3. br.
pokoju umebl.
ewentl. z fortepianem, tylko u szczeropolskiej rodziny. Łask. zgłoszenia wraz z ceną pod Br. P. do ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Zdolną kucharkę
przyjmie Kasyno Wojsk. Zgłoszenia Rzeźalniana 9 I piętro między 2—3 po południu. {669



...nie pytacie,
z ogromnym hałasem,
Co znaczą te paczki zatknięte
za pasem?
Ha! bracia i siostry — to
proszek bajeczny!
Przy plackach i babkach nader
pożyteczny!
Kto raz go spróbował, ten
używa stale,
Bo świetny! A nie ja go
tylko chwalę —
Tysiące wołają! ten proszek
„Ergasta"
Najlepsze na świecie dodatek
do ciasta.
Kto więc zdrowie i przyjemność
ma na względzie
Niech żąda „Ergastin" w składach i wszędzie.

Od przeszło
30 lat
zaprowadzone

Wytwory ciepłej destylacji.

Najdoborowsze likiery

ANISETTE (białe)
MOCCA (białe)
CACAO (żółte)

Najwięcej rozpowszechnione

B. KASPROWICZ
W GNIEŹNIE.

Jeneralny zastępca:
WŁADYSŁAW CHRZANOWSKI — CHEŁMŻA
telefon nr. 100.



ALEŻ PANOWIE KUPCY

nie zawracajcie mi głowy, jakimiś proszkami, bo ja prócz „Saponu" nic innego do mej bielizny nie użyję. „Sapon" z marką koszulką używam od 15-stu lat i wiem, że nic lepszego po wojnie nie wymyślono, to też ze spokojnem sumieniem mogę i innym gospodyniom ten świetny środek polecić. — Wyrabia go

CHEMICZNA FABRYKA „ERGASTA"
C. Nagórski, w Starogardzie (Pomorze).



TRUMNY
wszelkiego rodzaju
kupuje się najkorzystniej
w instytucie pogrzebowym
A. Zieliński, — Długa 18.

MŁODY AGRONOM,
zwolniony z wojska, posiadający 4 letnią praktykę w intenzywnych gospodarstwach, ambitny sumienny i energiczny, poszukuje od 1. 4. 22.
posady młodszego urzędnika gospodarczego
Oferty upr. się do Eksp. Głosu Pom. pod nr. **529**

Maszyny do pisania
taśmy, kalka i t. p. 543
H. HALPERN, Warszawa
Senatorska 6, (róg Miodowej) Tel. 150-69

SUPERFOSFAT z 16%

kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w wodzie, wyrób fabryk Dr. Romana Maya w Poznaniu, **po cenie mk. 5.280.— za 100 kg.** franko fabryka w ładunkach wagonowych (cena i warunki ustalone przez Departament Rolnictwa Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej)

poleca

„GLEBA" BANK ROLNICZY
POZNAŃ, ulica Szkolna nr. 11.
Telefon 3984. Telefon 3984.

MARCHLEWSKI & ZAWACKI
Pomorska Hurtownia Kolonjalna
Import Rok zał. 1879 **Eksport**
Centrala: **Grudziądz n/W.**
Telefony: 104 i 404 Adres dla depesz: Maza.
Własny Oddział: **Gdańsk,** Münchengasse nr. 1 „Pod 3 pierścieniami" (róg Hopfengasse)
Depesza: MAZAPORT.
Biura i składnice z połączeniem kolejowem
Najstarsze i największe przedsiębiorstwo na Pomorzu
Dla pp. Kupców
Kawa — Herbata — Korzenie — Ryż — Śledzie — Tłuszcze
zawsze bezpośrednio i dlatego bezwzględnie najkorzystniejsze
źródło zakupu.

DYNAMO
Telefon 213. - - - Telefon 213
Reperacje i nowo nawijanie elektr. motorów, dynamo i transformatorów, instalacja siły i światła.
Inż J. Kopernik. Rosenhaus i Ska
Grudziądz, Groblowa 9.

Kupuję każdą ilość
drzewa dębowego i sosnowego przetartego
we wszelkich pomiarach
DESKI, BLOCHY i BUDULCE.
Płacę ceny konkurencyjne.
ANTONI WYSOCKI, Dom Przemysłowo - Handlowy
POZNAŃ, ulica Długa 8 — Telefon 2686.

Zwracamy uwagę panom **Hurtownikom lamp** iż są do nabycia w większej ilości i różnych numerów
knoty do lamp naftowych
po cenach bardzo niskich.
Hurt Pomorski
Grudziądz, ul. Toruńska nr. 8.

„GROM" INSTYTUT detektywny
Grudziądz, ul. Mickiewicza 34 telef. 190 adres telegr. „GROM" Grudziądz, przyjmuje i wykonuje wszelkie sprawy wywiadowcze na tle zbrodni każdego rodzaju, spraw prywatnych, majątkowych, małżeńskich i t. d.

Polski Dom Handl. w Grodnie
Brygidzka 7. **Telefon 237.**
Adres telegraficzny: Polhandel Grodno.

Dostarczamy każdą ilość **siana prasowanego** pierwszej jakości, i **słomy** po cenach umiarkow. i na dogodnych warunkach płatniczych.

Pierwszorzędne
nasiona polne, ogrodowe i okopowe
krajowej i zagranicznej produkcji stale w wielkim wyborze na składzie — Cenniki na żądanie!
B. HOZAKOWSKI, TORUŃ
Specjalny skład i hodowla nasion.
Telefony 42 i 45. ul. Mostowa nr 32.